

Andrzej Janowski

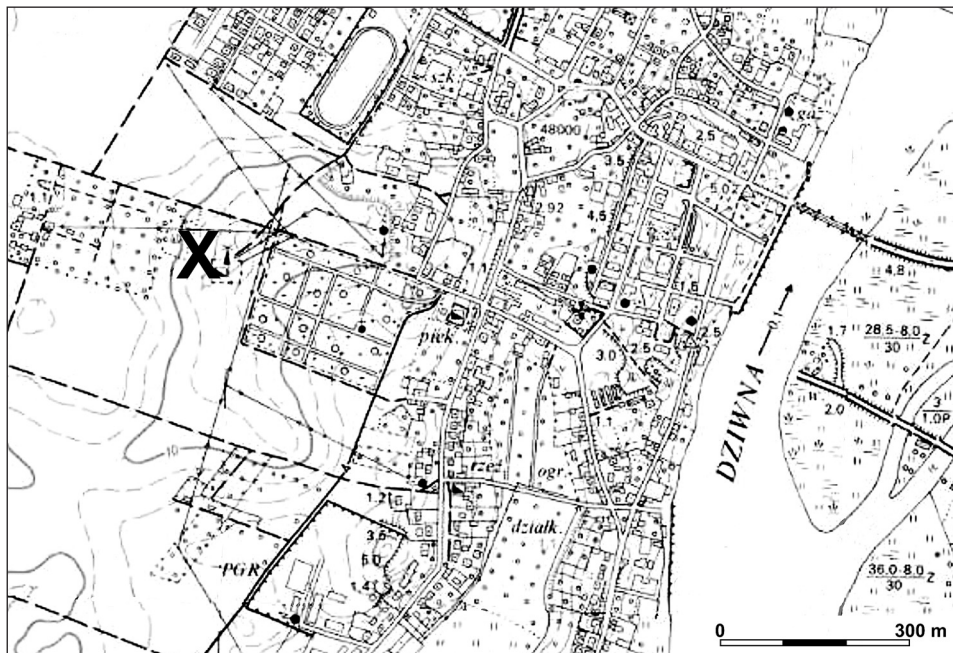
Średniowieczny tłok pieczętny (typariusz) z Wolina. Przyczynek do statusu społecznego szewców w małym mieście

Pieczęcie stanowiły w średniowieczu powszechny środek koroboracji dokumentów, będąc znakiem rozpoznawczo-własnościowym jednej ściśle określonej osoby fizycznej lub prawnej. Związek między właścicielem a tłokiem pieczętnym był tak ścisły, że zazwyczaj niszczone go wraz z jego śmiercią. Znane są również przypadki dziedziczenia tłoka, na którym wprowadzano jednak niezbędne zmiany, by stał się on w pełni wiarygodnym znamiem wierzitelności¹. Stąd też o ile liczba zachowanych odcisków średniowiecznych pieczęci jest znaczna, o tyle same tłoki znane są zdecydowanie mniej liczne. Większość z nich to okazy przechowywane w kolekcjach muzealnych. Niezwykle rzadkie są natomiast nowe znaleziska, czy to przypadkowe czy pozyskane w trakcie badań archeologicznych. Ponadto jeżeli do znalezisk takich dochodzi², to przynajmniej na ziemiach polskich w większości przypadków są to tłoki osób możliwych stanu rycerskiego lub duchownego³. Zdecydowanie rzadsze są natomiast znaleziska

¹ M. Haisig, *Sfragistyka ogólna*, [w:] M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 103–112.

² W materiale archeologicznym z miast północnoniemieckich tłoki pieczętnie mieszczan, kiedyś nieliczne, są obecnie coraz częściej odnotowywane, por. ostatnio m.in. H. Schäfer, *Ein spätmittelalterlicher Petschaftenfund aus Rostock*, „Wismarer Studien zur Archäologie und Geschichte”, Bd. 2, 1992, s. 58–65; J. Ansoerge, *Siegelstempel und Sigel im archäologischen Fundgut*, [w:] *Archäologie unter dem Straßenpflaster. 15 Jahre Stadtkernarchäologie in Mecklenburg-Vorpommern*, red. H. Jöns, F. Lüth, H. Schäfer, Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mecklenburg-Vorpommerns, Bd. 39, Schwerin 2005, s. 95–98; tenże, *Stralsund, Hansestadt, Fpl. 7018*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern”, Jh. 54, 2007, s. 281–282; R. Samariter, *Stralsund, Hansestadt, Fpl. 95*, tamże, Jh. 55, 2008, s. 368, ryc. 113.4; J. Ansoerge, *Die Ausgrabungen für das Stralsunder OZEANEUM — Einblick in den Hafen einer Hansestadt*, [w:] *Ein Museum setzt Segel — das OZEANEUM in Stralsund*, red. H. Benke, Meer und Museum, Bd. 22, Stralsund 2009, s. 49–50, ryc. 19–20; S. Brüggemann, *Stralsund, Hansestadt, Fpl. 221*, tamże, Jh. 56, 2009, s. 459–460, ryc. 182.1–2; R. Samariter, *Stralsund, Hansestadt, Fpl. 83*, tamże, Jh. 57, 2010, s. 541, ryc. 163.11; J. Ansoerge, *Stralsund, Hansestadt, Fpl. 303*, tamże, Jh. 58, 2011, ryc. 224.7; tenże, *Stralsund, Hansestadt Fpl. 320*, tamże, s. 445–446, ryc. 229.6, 230.2–4; G. Schindler, P. Kaute, *Greifswald, Hansestadt, Fpl. 177*, tamże, ryc. 177.1–3; C.M. Schirren, *Grünhufe, Hansestadt Stralsund, Fpl. 7*, tamże, s. 401–402, ryc. 181; tenże, *Stralsund, Hansestadt, Fpl. 140*, tamże, s. 436, ryc. 220; C.M. Schirren, J. Ansoerge, *Ribnitz, Lkr. Nordvorpommern, Fpl. 105*, tamże, s. 420, ryc. 205.2; tychże, *Stralsund, Hansestadt, Fpl. 358*, tamże, s. 481–482, ryc. 265.5; C.M. Schirren, *Barth, Lkr. Nordvorpommern, Fpl. 17*, tamże, Jh. 59, 2012, s. 419, ryc. 167; tenże, *Stralsund, Hansestadt, Fpl. 251*, tamże, s. 503, ryc. 274.

³ Patrz ostatnio: B. Paszkiewicz, M. Florek, *Pieczęć Gedka herb Bienia z Lososiny*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, red. A. Radzimiński, A. Supryniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 351–368; D. Karczewski, *Trzynastowieczny tłok pieczętny komesa Macieja Boguszycza*, [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Biernat, Warszawa 2002, s. 193–199; D. Adamska, T. Stolarczyk, *Stempel tłoka pieczęci rycerskiej — znalezisko z okolic Jawora*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 42, 2004, s. 79–84; A. Dębski, I. Marciniak, *Średniowieczny tłok pieczętny odkryty na stanowisku Poznań — Ostrów Tumski 9/10*, [w:] *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 5, red. H. Kóćka-Krenz, Poznań 2005, s. 161–168; K. Wachowski, J. Witkowski, *Henryk IV Prawy — homo economicus czy homo ludens?*, [w:] *Śląsk w czasach Henryka IV Prawego*,



Ryc. 1. Wolin. Miejsce znalezienia tłoka pieczętnego, oprac. A. Janowski

Fig. 1. Wolin. The place where the seal was found, by A. Janowski

tłoków pieczętnych mieszczan⁴, z tym większą zatem uwagą zanotować należy każde odkrycie mające taki właśnie charakter.

Tytułowy tłok został znaleziony w kwietniu 2012 r. przez jednego z mieszkańców Wolina w województwie zachodniopomorskim⁵. Miejsce jego odkrycia znajduje się około 600 m na zachód od Starego Miasta (ryc. 1)⁶. Zabytek zachowany jest w bardzo dobrym stanie, jeżeli nie liczyć niewielkiego uszkodzenia inskrypcji. Typariusz odlany został z brązu. Stempel, prawie idealnie okrągły, ma średnicę 23,4–24 mm i grubość 2,8–3 mm. Waga tłoka wynosi 12,8 g. Na grzbietowej stronie płytki pieczętniej znajduje się strzemiączko osadzone wzdłuż osi pionowej i zaopatrzone w otwór do zawieszania (ryc. 2). Wysokość całego tłoka wraz ze strzemiączkiem wynosi 12,2 mm. Na wierzchniej stronie płytki, na jej obrzeżu, znajduje się inskrypcja oddzielona od wyobrażenia napieczętnego i krawędzi zewnętrznej liniami otokowymi. Pierwsza litera

red. K. Wachowski, „Wratislavia Antiqua”, t. 8, Wrocław 2005, s. 73, ryc. 4; J. Kozik, *Zbiory kulturowe w Pienińskim Parku Narodowym*, [w:] *Pieniny — Przyroda i Człowiek*, t. 11, 2011, s. 181, fot. 3; M.L. Wójcik, *Czternastowieczny tłok pieczętny Piotra von Parchwitz*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego Nowej Serii”, t. X (XXI), 2011, s. 65–76; G.J. Brzustowicz, A. Kuczkowski, *Gotycka pieczęć rycerska spod Choszczyna*, „Materiały Zachodniopomorskie”, Nowa Seria, t. 8, z. 1, 2012, s. 241–250.

⁴ Np. E. Trawicka, *Zabytki metalowe ze stanowiska 5 w Gdańsku — Hala Targowa*, „Archeologia Gdańska”, t. 3, 2007, s. 81–82, ryc. 12.1905; K.M. Kowalski, *Gotyckie tłoki pieczętnie odkryte w Gdańsku i jego okolicach jako źródło epigraficzne*, „Studia epigraficzne”, t. 3, 2008, s. 41–55.

⁵ Tłok przekazany został do zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie.

⁶ Dokładne miejsce znalezienia tłoka — ul. Jaracza, działka 244/1. Na obszarze tym zlokalizowane jest stanowisko archeologiczne Wolin, stan. 27 (AZP 21-06/46), na którym w trakcie badań powierzchniowych w 1982 r. zarejestrowano występowanie pozostałości osadnictwa pradziejowego, późnośredniowiecznego (XIII–XIV w.) i nowożytnego (XVII w.).



Ryc. 2. Tłok pieczętny z Wolina, fot. A. Janowski

Fig. 2. The seal from Wolin, photo A. Janowski

poprzedzona jest krzyżem kotwicowym. Układ liter w legendzie jest następujący: SIACOP SVTOR. Słowo SVTOR poprzedzone zostało symbolem trójramiennej gwiazdy, a wolne pole za nim wypełnia motyw florystyczny w postaci wici roślinnej. W polu centralnym widoczny jest geometryczny gmerk. Legendę rozczytać należy zapewne jako ✠ S[igillum] lub S[ignum] IACOP ▲ SVTOR ☉ (ryc. 2–6). Jeżeli identyfikacja ta jest poprawna (ewentualne wątpliwości wzbudza trzecia litera inskrypcji), to mamy do czynienia z pieczęcią (znakiem) szewca o imieniu Jakub, a biorąc pod uwagę miejsce znalezienia typariusza można przypuszczać, że jego właścicielem był mieszkaniec Wolina.

Inskrypcja wykonana została pismem majuskulnym, przy czym wszystkie litery za wyjątkiem C mają proweniencję kapitałową. Litera C to unicyfala o łagodnym kształcie, zamknięta z prawej strony, której szeryfy są wyciągnięte w górę i w dół poza brzuszek tak dalece, że przecinają linie otokowe. Szeryfy wyraźnie zaznaczone są także w literach S, T i V. Obie litery S posiadają pogrubioną część środkową i bardzo wyraźne szeryfy sięgające blisko 2/3 wysokości znaku. Podobnie jest w przypadku litery T, w której poprzeczka zaopatrzona jest w rozbudowane kliny. Podstawy lasek w literach I, P, R oraz T są ozdobnie rozdwojone (ryc. 5–6). Wśród liter inskrypcji brak form pozwalających na precyzyjniejsze datowanie, niemniej jednak na podstawie takich cech jak budowa typariusza⁷ oraz ogólny krój liter⁸ omawiany tłok pieczętny datować można na XIV–XV w. Przesłankę do zawężenia datowania do wieku XIV może stanowić fakt użycia w inskrypcji na określenie szewca wyrazu zaczerpniętego z języka łacińskiego, a nie z niemieckiego. Zerwanie związków Pomorza z Królestwem Polskim oraz napływ elit kościelnych i intelektualnych z obszaru Niemiec spowodowały, że w XIV w. w oficjalnych dokumentach i korespondencji zaczął obowiązywać język niemiecki. W kancelarii miejskiej Wolina język niemiecki zapanował niepodzielnie od roku 1390⁹.

Woliński typariusz, będący indywidualnym znamieniem rzemieślnika, jest niewątpliwie znaleziskiem unikatowym, a podobne mu okazy są nieliczne, w przeciwieństwie do pieczęci

⁷ Por. M. Haisig, *Sfragistyka ogólna*, s. 128.

⁸ Por. B. Trelisńska, *Gotyckie pismo epigraficzne w Polsce*, Lublin 1991, s. 29–40.

⁹ H. Lesiński, W. Fenrych, *Najstarszy fragment księgi miejskiej Wolina z lat 1367–1379*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 7, 1961, s. 579–580.



Ryc. 3. Odcisk tłoka pieczętnego z Wolina, fot. A. Janowski

Fig. 3. The impress of the seal from Wolin, photo A. Janowski

cechowych¹⁰. Cechy z racji posiadanych kompetencji prawodawczych, sądowniczych i wykonawczych wystawiały różnego rodzaju dokumenty, co wymagało uwierzytelnienia ich stosownym znakiem. Pieczęć taka nie tylko legalizowała dokument, ale była także znakiem rozpoznawczo-własnościowym, dzięki charakterystycznym elementom zawartym w polu pieczętnym. Najczęściej były to narzędzia i wyroby charakterystyczne dla danego rzemiosła, rzadziej symbole religijne, postać patrona lub elementy heraldyki miejskiej¹¹. Trudno ustalić, kiedy na ziemiach polskich pojawiły się pierwsze pieczęcie cechowe. W Europie Zachodniej nastąpiło to na początku XIV w. Na Śląsku pieczęcie cechowe używane były co najmniej od drugiej połowy XIV w.¹² Na Pomorzu Zachodnim zapewne już z pierwszej połowy XIV w. pochodzi pieczęć

¹⁰ Wszystkie pieczęcie mieszczańskie odkryte ostatnio w Gdańsku należały do kupców, por. E. Trawicka, *Zabytki metalowe...*; K.M. Kowalski, *Gotyckie tłoki pieczętno...*

¹¹ Szerzej na ten temat B. Marcisz, *Ikonaografia pieczęci cechowych miasta Wrocławia (XV–XIX w.)*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. P. Dymmel, Lublin 1998, s. 227–248; E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004; A. Tomaszewska, *Ikonaografia pieczęci cechowych (XV–XIX w.) w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie*, [w:] *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*, red. A. Chlebowska, A. Gut, Warszawa 2008, s. 107–121.

¹² B. Marcisz, op. cit., s. 228; E. Bimler-Mackiewicz, op. cit., s. 51–58.



Ryc. 4. Tłok pieczętny z Wolina — zbliżenie na krzyż poprzedzający inskrypcję i motyw florystyczny na końcu inskrypcji, fot. A. Janowski

Fig. 4. The seal from Wolin — a close-up of the cross before the inscription and the floral motif at the end of the inscription, photo A. Janowski

sukienników stargardzkich¹³, najpóźniej w końcu XIV lub na początku XV w. pieczęci używały szczecińskie cechy szewców i kowali, a około połowy XV w. krawców¹⁴. Nie później niż w XV w. swoją pieczęć posiadali też szewcy i paśnicy stargardzcy¹⁵. Indywidualne pieczęcie mieszczan pojawiały się w pierwszej połowie XIV w., ale na szerszą skalę zaczęto ich używać dopiero w XV stuleciu¹⁶. Wśród nich jednymi z pierwszych, którzy odczuli potrzebę posiadania *sigillum* do zamykania listów, potwierdzania dokumentów i kwitów z transakcji, byli zamożni kupcy prowadzący handel na znaczną skalę, których interesy zmuszały do takich praktyk¹⁷.

Sprawienie tłoka pieczętnego należało do przedsięwzięć kosztownych, nawet dla niektórych organizacji cechowych, a co dopiero dla pojedynczego rzemieślnika¹⁸. Szewc Jakub z Wolina musiał być zatem osobą majątną. Co prawda szewstwo było rzemiosłem powszechnym, zaspokajało bowiem potrzeby na jedne z podstawowych wyrobów, trudno jednak nazwać je zajęciem

¹³ M. Majewski, *Odciski stargardzkich pieczęci cechowych w Archiwum Ksiąg Szczęcińskich*, [w:] *Wokół znaków i symboli...*, s. 97, nr kat. 11.

¹⁴ Por. R. Buczek, *Pieczęcie cechów zachodnio-pomorskich od XV do XIX w.*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 6, 1960, s. 428, 443; W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa–Poznań 1982, s. 295; K. Bobowski, *Dawne pieczęcie na Pomorzu Zachodnim. Zabytki prawa i kultury z epoki Gryfitów*, Szczecin 1989, s. 136.

¹⁵ M. Majewski, op. cit., s. 95, 98, nr kat. 12, 14.

¹⁶ K. Bobowski, op. cit., s. 133.

¹⁷ M. Gumowski, *Sfragistyka polska*, [w:] M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 246.

¹⁸ Por. M. Haisig, *Sfragistyka ogólna*, s. 135; D. Tomczyk, *Dawna pieczęć cechowa jako źródło do dziejów rzemiosła miejskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia”, t. 30, 1978, s. 110. Wysoka cena tłoka mogła wynikać między innymi z faktu, że mistrzowie rytownicy pieczęci byli nieliczni, nie tworzyli cechów, a dostęp do zawodu był reglamentowany. Np. w XVI w. w Szczecinie grawer tłoków mógł działać wyłącznie na podstawie specjalnego przywileju wystawianego bezpośrednio przez księcia — por. O. Blümcke, *Die Handwerkszünfte im mittelalterlichen Stettin*, *Baltische Studien*, Jg. 34, H. 2–3, 1884, s. 111. Można przypuszczać, że procedura taka miała przeciwdziałać fałszerstwom pieczęci, będącej istotnym elementem uwierzytelniającym.



Ryc. 5. Tłok pieczętny z Wolina — zbliżenie na pierwszy wyraz inskrypcji, fot. A. Janowski

Fig. 5. The seal from Wolin — a close-up of the first word of the inscription, photo A. Janowski

intratnym i cenionym¹⁹. Pomędzy szewcami istniało też duże zróżnicowanie majątkowe, będące wynikiem różnic w charakterze i asortymencie produkcji. We Wrocławiu liczba szewców w XV w. oscylowała w granicach między 75 a 103; biorąc pod uwagę kwoty podatku i wysokość wpisowego za przyjęcie do cechu znajdowali się oni wśród średniozamożnych rzemieślników²⁰. W średniowiecznym Poznaniu szewcy zaliczani byli do niższej warstwy rzemieślników, choć pojedynczy mistrzowie dorobili się znacznego majątku²¹. Podobnie było w piętnastowiecznym Elblągu, w którym przedstawiciele rzemiosł odzieżowych, w tym szewcy, byli najniżej sytuowani i nawet jeżeli kilku z nich osiągnęło wyższy pułap majątkowy, to znajdowali się oni w dolnej grupie średniozamożnych²².

Liczebność rzemieślników i zamożność pojedynczych przedstawicieli nie przekładały się na prestiż zawodu. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w miastach hanzeatyckich rzemieślników z reguły nie dopuszczano do godności rajcy, to szewcy i tak dostępowali tego zaszczytu incydentalnie. W Lubecie regulamin wyborów do rady miasta, spisany rzekomo już w XIII w., wykluczał z nich wszystkich, którzy utrzymywali się z pracy własnych rąk i choć w 1408 r. w wyniku rewolty cechów i części kupców zasady te zmieniono, to w 1416 r. powrócono do nich. Tylko w niektórych miastach hanzeatyckich organizacje rzemieślnicze miały swoich przedstawicieli w radzie, tak było m.in. w Goslarze, Magdeburgu i w Wismarze²³. Sądzić można, że w mniejszych miastach, w których wpływy kupców nie były tak znaczne, odstępstwa mogły być częstsze. Członkami władz miejskich zostawały osoby cieszące się dużym szacunkiem i wpływami w mieście, które można było uzyskać wykonując przede wszystkim prestiżowy

¹⁹ Ze względu na liczebność szewcy często wymieniani byli w księgach miejskich, choć nie zawsze w sposób chwalebny, krążyło też na ich temat wiele anegdot, por. I. Turnau, *Polskie skórnictwo*, Wrocław 1983, s. 70–72, 111.

²⁰ M. Goliński, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia*, Wrocław 1997, s. 461–476.

²¹ Z. Zaleski, *Cech szewski poznański do r. 1793*, „Kronika Miasta Poznania”, R. 10, 1932, nr 2/3, s. 162; J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Poznań 1997, s. 37, 130–131, tab. 9.

²² R. Czaja, *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Toruń 1992, s. 50–51.

²³ J. Tandecki, *Rzemiosło i cechy w średniowiecznym mieście hanzeatyckim*, [w:] *Archaeologia et Historia Urbana*, red. R. Czaja, G. Nawrońska, M. Rębkowski, J. Tandecki, Elbląg 2004, s. 258; R. Czaja, *Grupy rządzące w miastach nadbałtyckich w średniowieczu*, Toruń 2008, s. 29.



Ryc. 6. Tłok pieczętny z Wolina — zbliżenie na drugi wyraz inskrypcji, fot. A. Janowski

Fig. 6. The seal from Wolin — a close-up of the second word of the inscription, photo A. Janowski

zawód. Szewstwo nim jednak nie było. Na przykład we Wrocławiu, w okresie pomiędzy rokiem 1288 a 1500, zaledwie pięciu szewców zasiadało w radzie miasta łącznie przez 16 kadencji, mimo iż rajcami było aż 104 rzemieślników w łącznie 495 kadencjach²⁴. W Poznaniu już w 1302 r. w radzie miasta znalazł się *Pacoldus sutor*²⁵, ale w XV w., gdy do władzy dopuszczono 61 rzemieślników na łącznie 268 kadencji, szewcy mieli zaledwie dwóch przedstawicieli (przez trzy kadencje) we władzach, i to w pierwszej połowie tego stulecia²⁶.

O kondycji zachodniopomorskich szewców niestety niewiele wiemy. Cechy szewskie powstawały jako jedne z pierwszych już od połowy XIII w. i istniały zapewne praktycznie we wszystkich miastach. Można przypuszczać, że zgromadzenia powoływano w niedługim czasie po lokacji. Na przykład Szczecin otrzymał prawo tworzenia cechów już w przywileju z 1243 r., a wkrótce później także Pyrzyce, Goleniów i Gryfino²⁷. Z 1262 r. znany jest już wilkierz szczeńskich szewców (zachowany w potwierdzeniu z 1535 r.). Według wilkierza cech mógł liczyć aż 40 mistrzów, a szewcy byli najliczniejszą grupą zawodową w tym mieście. Byli też zgromadzeniem stosunkowo zamożnym, skoro stać ich było na utrzymanie wraz z piekarzami kaplicy w kościele p.w. św. Jakuba²⁸. W Kołobrzegu, choć brak zachowanych źródeł uniemożliwia wskazanie początku cechu, a pierwsza pewna informacja o mistrzach pochodzi dopiero z 1421 r., to jego powstanie upatruje się zdecydowanie wcześniej. Również i tutaj przedstawiciele rzemiosł skórniczych byli najliczniejszą grupą w czwartej ćwierci XIV–pierwszej ćwierci XV w. W księdze miejskiej z lat 1373–1432 wymienionych zostało 45 mistrzów trudniących się obróbką skóry, a jest to przypuszczalnie liczba zaniżona w stosunku do stanu faktycznego. Szacuje się, że w Kołobrzegu działać mogło jednocześnie nawet od 30 do 40 pracowni skórniczych. Źródła pisane i archeologiczne wskazują, że część mistrzów należała do osób zamożnych. Szewcy,

²⁴ M. Goliński, op. cit., s. 461–476, tab. 121.

²⁵ Z. Zaleski, op. cit., s. 154.

²⁶ J. Wiesiołowski, op. cit., s. 54–62, tab. 8 i 9.

²⁷ H. Lesiński, *Rozdrobnienie feudalne 1237–1478*, [w:] *Dzieje Szczecina*, t. 2: *wiek X–1805*, red. G. Labuda, Warszawa–Poznań 1985, s. 70–71.

²⁸ O. Blümcke, *Die Handwerkszünfte...*, s. 107, 118.

choć sami nie dostąpili zaszczytu udziału w sprawowaniu władzy, to wraz z kowalami, piekarzami i krawcami tworzyli grupę czterech podstawowych rzemiosł, która reprezentowała przed radą interesy ogółu rzemieślników²⁹. Inaczej było w Koszalinie, w którym w 1337 r. rajcą został niejaki *Thymo Sutor*³⁰. Z kolei w Stargardzie w 1278 r. rzemieślnicy zasiadali w radzie, ale rzemiosła skórnice reprezentował kuśnierz, a *Wedige sutor* był jedynie ławnikiem³¹.

Wolin otrzymał prawo miejskie w wersji lubeckiej z rąk Barnima I przed rokiem 1277, a około połowy XIV w. stał się członkiem Związku Hanzeatyckiego³². Nie doprowadziło to jednak do jego ponownego rozkwitu i nigdy nie odzyskał rangi, którą miał w X–XI w. Praktycznie przez całe późniejsze średniowiecze i czasy nowożytne Wolin pozostał niewielkim miasteczkiem, lokalnym ośrodkiem rzemieślniczo-rybackim. Kiedy dokładnie powstał cech szewców, nie wiemy; jeżeli wierzyć przekazom stało się to późno, bo dopiero w drugiej połowie XVI w. W 1593 r. powstało zaś wspólne zgromadzenie siodlarzy, garbarzy i kuśnierzy, czyli rzemiosł, których cechą wspólną były umiejętności i uprawnienia do wyprawiania skóry³³. Pierwsza wzmianka o wolińskich szewcach pochodzi jednak już z 1288 r. W datowanym tak dokumencie fundacyjnym dla klasztoru cysterek rada miasta Wolina zgodziła się, by osiedliły się one na północ od miasta na tzw. grodzisku i na własne potrzeby wznosiły domy i utrzymywały rzemieślników: szewców, tkaczy lnu i garbarzy³⁴. Należy przypuszczać, że rzemieślnicy ci pozostawali poza kontrolą władz miasta.

Status wolińskich szewców, podobnie jak w innych miastach, był zapewne zróżnicowany. O wysokiej pozycji niektórych z nich świadczyć może fakt, iż w dokumencie wystawionym w Wolinie w roku 1306 w wigilię św. Michała Archanioła (28 sierpnia) jednym ze świadków był *Io[hannes] Sutor*³⁵, a *Thidericus Scumaker* był członkiem rady miasta w roku 1367³⁶. W zachowanych fragmentach najstarszej księgi miejskiej Wolina z lat 1367–1379 odnaleźć można informacje o trzech szewcach: wspomnianym już Thidericu (dwukrotnie) i jego bracie Henricu (trzykrotnie?) oraz o Vocike (raz)³⁷. Dla dalszych rozważań najciekawszy jest zapis z 1369 r.³⁸ o zakupie przez braci parceli pomiędzy Bramą Świnoujską a bramą prowadzącą do kościoła p.w. św. Michała, czyli w zachodniej części miasta. Transakcja opiewała na łączną kwotę 315 grzywien, z których 300, sądząc po kolejności zapisu, przekazał Thidericus, a 15 — Henricus³⁹.

²⁹ B. Wywrot-Wyszowska, *Skórnictwo w lokacyjnym Kołobrzegu. XIII–XV wiek*, Szczecin 2008, s. 134–141.

³⁰ *Pommersches Urkundenbuch*, Bd. X: 1336–1340, oprac. K. Conrad, Köln–Wien 1984, s. 134, nr 5467.

³¹ Tamże, Bd. II, Abt. 1: 1254–1274, oprac. R. Prümers, Stettin 1881, nr 1110, s. 387; A. Gut, *Rada miejska w Stargardzie Szczecińskim w średniowieczu*, „Przegląd Zachodniopomorski”, R. 41, 1997, z. 3, s. 66.

³² L. Leciejewicz, *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1962, s. 346; H. Lesiński, W. Fenrych, *Z dziejów wyspy Wolin i Świnoujścia (od XIII do XX wieku)*, [w:] *Z dziejów ziemi wolińskiej*, red. T. Białycki, Szczecin 1973, s. 143.

³³ G. Malkewitz, *Geschichte der Stadt Wollin in Pommern*, Stettin X, s. 218. Przykłady późnego tworzenia cechów lub działania cechów łączących rzemieślników kilku specjalności prezentują M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 202–205.

³⁴ *Pommersches Urkundenbuch*, Bd. III, Abt. 1: 1287–1295, oprac. R. Prümers, Stettin 1888, nr 1478, s. 52–53.

³⁵ Tamże, Bd. IV, Abt. 2: 1301–1310, oprac. G. Winter, Stettin 1903, nr 2314, s. 244–245.

³⁶ H. Lesiński, W. Fenrych, *Najstarszy fragment księgi miejskiej Wolina...*, s. 583.

³⁷ Tamże, s. 584, 586, 590, 591.

³⁸ Biorąc pod uwagę treść wzmianki z 1369 r. poświadcza ona jedynie czynność dokonaną wcześniej, zwłaszcza jeżeli założymy identyczność Henricusa z Henricem z zapiski z 1368 r., która informuje o wdowie po nim, a zatem o sam zmarł wcześniej.

³⁹ *Item protestamur, quod idem Lubbertus Struve emit illam curiam, que sita est inter valvam Swynensem et inter portam, qua itur ad sanctum Michaelem, a Thiderico et Henrico fratribus dictis Schumaker pro CCC et XV marcis sibi iam datis [...] et rationabiliter peroslutis*, H. Lesiński, W. Fenrych, *Najstarszy fragment księgi miejskiej Wolina...*, s. 584.

Zarówno suma, jak i dysproporcja kwot jest znaczna, ale jeżeli wziąć pod uwagę, że pierwszy z nich był rajcą, nie powinna dziwić jego lepsza pozycja majątkowa⁴⁰. Na tym jednak informacje o wolińskich szewcach się kończą. Niewiele wnoszą źródła archeologiczne, których dla okresu późnego średniowiecza w przypadku Wolina prawie zupełnie brak. Według opublikowanych informacji pomimo lat badań w Wolinie praktycznie nie odkryto nawarstwień z tego czasu. Wyjątek stanowi wykop nr 5 na terenie Starego Miasta (stan. 1), w którym zarejestrowano poziomy osadnicze z czwartej ćwierci XIII w. i młodsze. Znalezione w nich jednak zaledwie 14 zabytków skórzanych⁴¹.

Wyłożoną wyżej skąpą wiedzę o wolińskim szewstwie wzbogaca tytułowy typariusz, z dużym prawdopodobieństwem można bowiem uznać, że szewc Jakob był mieszkańcem Wolina. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że będąc mistrzem, dorobił się znaczącego majątku i być może był członkiem Rady Miasta. Przeciętny rzemieślnik nie byłby w stanie sfinansować tak znacznego wydatku, ani nie miałby potrzeby posiadania pieczęci. W średniowieczu liczba prywatnych dokumentów, które trzeba było opatrzyć pieczęcią była tak niewielka, że jej posiadanie było uzasadnione jedynie w przypadku osób o rozległych kontaktach i piastujących funkcje publiczne. Na woliński typariusz można też spojrzeć z innej strony nie tyle jako na świadectwo majątności i wysokiej pozycji społecznej posiadacza, ile na wizualizację upadku miasta⁴², w którym nawet szewc mógł dostąpić zaszczytów. W niczym nie umniejsza to jednak rangi znaleziska.

Adres Autora:

Dr Andrzej Janowski

Ośrodek Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbałtyckich

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

ul. Kuśnierska 12/12a

70-536 Szczecin

a.janowski@iaepan.szczecin.pl

A MEDIEVAL METAL SEAL FROM WOLIN. A NOTE ON THE SOCIAL STATUS OF SHOEMAKERS IN SMALL MEDIEVAL TOWNS

The article analyses a well-preserved metal seal which was accidentally discovered in Wolin (Western Pomerania) in April 2012. The seal had belonged to a shoemaker called Jacob (fig. 1–6). The construction of the seal and the typeface indicate it can be dated to the 14th–15th c.

Medieval burgher seals are rare finds. They started to be used in the first half of the 14th c. and spread only in the 15th c. Most of the known specimen are merchants' seals, which is not surprising since a metal seal was expensive and there were few documents that needed to be authenticated. Having a seal was only necessary for people having extensive trade contacts or

⁴⁰ Urząd rajcy, choć w zasadzie honorowy, dawał jednak przywileje, jak możliwość czerpania korzyści z dzierżawy gruntów miejskich czy wpływów z grzywien sądowych.

⁴¹ E. Cnotliwy, *Wyroby ze skóry z wykopu 5 na stanowisku 1 w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, Nowa Seria, t. 1, 2004, z. 1, s. 167–202.

⁴² Najazdy duńskie w drugiej połowie XII w. doprowadziły do stopniowego upadku Wolina, który w 1140 r. stał się jeszcze nominalną siedzibą biskupstwa, jednak już w 1173 r. została ona przeniesiona do Kamienia. Praktycznie aż do momentu lokacji Wolin pozostawał wsią. Na ograniczenie rangi Wolina znaczenie mogło mieć także systematyczne zamulanie koryta Dziwny, które zmniejszyło znaczenie miasta jako portu. Wolin nawet po lokacji pozostał jedynie ośrodkiem prowincjonalnym.

performing public functions. The shoemaker Jacob was probably a rich man, possibly an alderman, which must have distinguished him among his fellow craftsmen. Examples from Kołobrzeg, Szczecin, Wrocław and Poznań indicate that shoemakers sometimes reached a high social position and were appointed to high offices. This can also be confirmed with data from Wolin, where a certain *Thidericus Scumaker* a man of extensive property, was an alderman in 1367.

The seal found in Wolin is evidence not only of the affluence and high status of its owner but also of the decline of the town in which even a shoemaker could achieve a very high position. This, however, does not diminish the significance of the find.

Translated by
Izabela Szymańska